Nr 302 Kraków, piątek 29 października 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Obchód robotniczy

ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin

JULIUSZA SŁOWACKIEGO

odbędzie się

w niedzielę dnia 31 października b. r.

O godz. 10 rano w sali teatru ludowego przy ul. Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

na którem tow. dr. Emil Bobrowski wygłosi mowę o znaczeniu twórczości Juliusza Słowackiego dla ludności pracującej.

O godz. 4 po południu

UROCZYSTY WIECZÓR

w sali Teatru ludowego

z łaskawym współudziałem p. dyrektora Rygiera i artystów Teatru ludowego.

Program:

1. **Słowo wstępne** — wygłosi tow. dr Emil Bobrowski.
2. **Kantata ku czci Juliusza Słowackiego,** muzyka Jana Galla, słowa Stanisława Rossowskiego — odśpiewa chór mięszany z towarzyszeniem orkiestry,
3. **„Mindowe“**, dramat historyczny Juliusza Słowackiego (akt I.) — odegrają artyści Teatru ludowego.
4. **Odczyt o Juliuszu Słowackim** — wypowie tow. dr Feliks Perl.
5. **„Grób Agamemnona“**, wiersz Juliusza Słowackiego — wygłosi p. dyr. E. Rygier.
6. **„Kordyan“**, spisek koronacyjny, urywek z dramatu Juliusza Słowackiego (scena w podziemiach kościoła św. Jana) — odegrają artyści Teatru ludowego.

Bilety po 1 K 20 h, 1 K. 80 h, 60 h i 40 h nabyć można wcześniej w handlu W. P. Fenza, ul. Szewska, a w dzień obchodu w kasie Teatru ludowego.

Reforma podatku domowego.

I.

W r. 1908 przedłożył ówczesny minister skarbu Korytowski Izbe posłów projekt reformy podatku domowego. Wedle tego proj ktu miał zarówno podatek domowo-czynszowy, jak również domowo-klasowy zostać zreformowany, a nadto miał zostać stworzony nowy rodzaj podatku, któremuby podlegały budynki fabryczne. Projekt ten nie przyszedł pod obrady Izby, gdyż sesya została zamknięta.

Gdy parlament w marcu b. r. zebrał się nanowo, przedłożył mu nowy minister skarbu Biliński jedynie projekt zniżenia podatku domowo-klasowego. Natomiast podatku domowo-czynszowego nie chciał p. Biliński zgoła tykać. Tylko podatek obciążający mieszkańców wsi miał zostać zniżony, podatek zaś płacony przez lokatorów po miastach miał pozostać niezmieniony. Posłowie socyalno demokratyczni dr Renner i dr Diamand wystąpili w komisyi podatkowej Izby posłów energicznie przeciw temu planowi. Komisya uchwaliła też ich wniosek, ażeby ze zniżeniem wiejskiego podatku połączono także reformę miejskiego podatku domowego. Pod wpływem tej uchwały przedłożył teraz minister skarbu nowy projekt reformy obu rodzajów podatku domowego.

Także i nowy projekt zawiera przedewszystkiem ustępstwa na korzyść agraryuszów z jednej i fabrykantów z drugiej strony. Ludności wiejskiej przyznaje on znaczne zniżenie podatku domowo-klasowego. Przeprowadzoną przez fabrykantów krytykę planowanego opodatkowania budynków fabrycznych uwzględnia nowy projekt skwapliwie. Natomiast reforma podatku domowo-czynszowego została zbudowana na tych samych zasadach, które stanowiły podstawę projektu Korytowskiego.

Jednakowoż zawiera nowy projekt dość ważne zmiany w porównaniu z projektem Korytowskiego. Wedle tego miała zostać zniżona stopa podatkowa nowych budowli, t. j. tych, których fundamenty zostaną położone po 31 października 1909. To zniżenie miały jednak nowe budowle okupić zmniejszeniem liczby lat wolnych od podatku czynszowego: Dotychczas nowe domy wolne są przez lat 12 od podatku domowo-czynszowego, wedle projektu Korytowskiego miałyby już po 6 latach podlegać podatkowi domowo czynszowemu. Wprawdzie muszą uwolnione od podatku czynszowego domy przez tych lat 12 płacić 5-procentowy podatek od swego dochodu, podczas gdy wedle tego projektu byłyby przez 6 lat zupełnie wolne od podatku. Jeżeli się przyjmie, że kamienica stoi przeciętnie 80 lat, to całe zniżenie państwowego podatku czynszowego wedle tego projektu w tych miastach, w których stopa podatku domowo-czynszowego wynosi $26^2/_3$%, wyniosłoby 1·11% od czynszu brutto, w innych zaś miastach z 20-procentową stopą podatkową 0·62% od czynszu brutto.

Tak mała zniżka podatkowa nie jest zdolna ożywić ruch budowlany, pomnożyć podaż mieszkań i zmusić tem samem właścicieli realności do obniżenia czynszów. W każdym razie zawierał projekt Korytowskiego przynajmniej jednę ważną korzyść. Wedle jego projektu ustawy nietylko państwo miało zrezygnować z cząstki podatku od nowych domów, lecz także miało być wzbronione krajom i gminom obciążanie ich dodatkami przez 6 lat wolnych. Przeciwko temu projektowi wystąpiły kliki sejmowe i gminne i p. Biliński uczynił zadość ich żądaniom. Projekt p. Bilińskiego, który poza tem trzyma się projektu Korytowskiego odnośnie do nowych domów, pozostawia krajom i gminom możność nakładania wysokich dodatków na nowe domy w ciągu lat wolnych od podatku państwowego. Nowe domy byłyby zatem wedle projektu Bilińskiego wyżej opodatkowane, niż wedle projektu Korytowskiego. A przecie obniżenia czynszów można się tylko w takim razie spodziewać, jeżeli zwiększony ruch budowlany pomnoży szybko podaż mieszkań. Ożywić zaś ruch budowlany jest nowy projekt jeszcze mniej zdolny, niż poprzedni, bo nowym domom przynosi jeszcze drobniejszą ulgę podatkową. P. Biliński odpowiedział zatem na skargi lokatorów na poprzedni projekt w ten sposób, że go jeszcze pogorszył.

Kwestya polska w chwili obecnej.

(Dokończenie).

Jakżeż się przedstawiają konkretne wskazania Polonusa Viatora na wypadek wojny austryacko-rosyjskiej? „W razie wojny z Rosyą powinniśmy dążyć do tego, by jak największa część zaboru rosyjskiego 1) została oderwana, 2) uzyskała niezależność, a w razie niemożebności, jak najdalej idącą samodzielność... Gwarancyą powodzenia, środkiem, który nam zapewni maximum zdobyczy narodowych, przy danem ustosunkowaniu sił, będzie samodzielne wystąpienie polskie przeciwko Rosyi, z hasłem uniezależnienia ziem polskich... Bierność byłaby najgorszą, najbardziej lekkomyślną polityką; nie odsunie ona od nas ani jednej klęski, a zachęci naszych przeciwników do wyzyskania zwycięstwa w sposób dla nas niekorzystny. Im energiczniejszą i bardziej samodzielną będzie walka, którą toczyć powinniśmy z Rosyą, tem większe widoki uzyskania znośnych warunków bytu mieć będziemy“. W trakcie uzasadniania tych twierdzeń Polonus Viator mimochodem rozprawia się należycie ze straszakiem „niebezpieczeństwa pruskiego“, stworzonym i usilnie kolportowanym przez narodowych demokratów w interesie Rosyi i dla uzasadnienia polityki ugodowej w ogłupiałych mózgach niezdolnych do samodzielnego myślenia filistrów.

Broszura Polonusa Viatora może spełnić bardzo pożyteczne zadanie w kołach, nie obznajomionych z literaturą P. P. S. Dla nich wiele trafnych twierdzeń autora broszury może być czemś nowem i bardzo pouczającem.

Treść, pokrewną broszurze Viatora, posiada i praca Leopolda Bylskiego. Wychodzi on z założenia, że obecne położenie polityczne Europy grozi powszechną walką na miecze i armaty, skutkiem czego nastąpią niewątpliwie poważne zmiany w politycznej mapie Europy. I naród polski, mogący znaleźć w takim kataklizmie odzyskanie niepodległości, „powinien być na wszelkie zmiany i kombinacye przygotowany i ze swej strony zawczasu dążyć i obmyślać odpowiednie drogi do dojścia do zmian dla niego najpożądańszych i najwłaściwszych“. Otóż — zdaniem Bylskiego — dla Polaków, odciętych od morza, a otoczonych trzema wielkiemi mocarstwami, wszelkie kombinacye, dotyczące naszej zupełnej samodzielności państwowej lub nawet związku z innym narodem lub państwem mogą być opierane tylko na interesie sympatyi sąsiadów względem nas“. Wychodząc z tego stanowiska, lwią część swej pracy Bylski poświęca udowodnieniu nieziszczalności wszelkich rachub, opartych na Rosyi, i druzgocącej krytyce polskich kierunków rusofilskich. Taktyka ugodowa „realistów“, dmowszczyzna endecka („cała rola polityczna przez to stronnictwo odegrana była prawie jednym ciągłym błędem“), działalność delegacyj polskich w Dumie, neoslawizm, straszak pruski itd. — wszystko to zostało przez Bylskiego odarte ze wszelkich pozorów słuszności i poddane gryzącej nieraz, a przeważnie trafnej ocenie krytycznej. Ta część pracy Bylskiego (str. 41—126) zawiera dużo cennego materyału. Również na uwagę zasługuje podana przez niego analiza stanu obecnego i tendencyj zanikowych państwowości rosyjskiej. Zdaniem Bylskiego, „każda część państwowego i narodowego organizmu rosyjskiego znajduje się już w przewlekłej, a przytem we wciąż ostrej formie choroby państwowego rozkładu“. Twierdzi on również, popierając swe do-

A. CONAN DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

52)

— Tysiąc pięćset żołnierza dostaliśmy tam, skąd spodziewaliśmy się najwyżej tysiąc — mówił dalej król. — Jeżeli byliśmy dobrego ducha przy wysiadaniu na ląd w Lyme, kiedy mieliśmy za sobą ośmdziesięciu ludzi, to co mamy my śleć teraz, stojąc w stolicy hrabstwa Somerset i mając ośm tysięcy wojska? Jeszcze jedno takie spotkanie, jak pod Axminster, i potęga mego wuja Jakóba spadnie tak nisko, jak wysoką jest teraz jego pycha. Ale oto nadchodzi nasz zacny burmistrz, najstarszy z naszej rady i najmłodszy z rycerzy. Mości poruczniku Clarke, staniesz na straży przy drzwiach i będziesz baczył, ażeby tu nikt nie wszedł. Spodziewam się też, że to, co tu będzie mówione, zachowasz dla siebie.

Skłoniłem się i stanąłem na wyznaczonym mi posterunku, zaś starszyzna wojskowa i przyboczni doradcy królewscy zasiedli przy wielkim dębowym stole, zajmującym środek sali.

Rozpoczęły się tedy narady nad dalszem prowadzeniem wojny, bo Monmouth, lubo przed chwilą zapewniał o bliskim sukcesie rebelii, naprawdę niebardzo wiedział, co czynić. Powstanie na północy zdławiono w samym zarodku, lecz i te *auxilia,* na które nasz wódz liczył w zachodnich hrabstwach, zawiodły go srodze, bo dotąd nikt, prócz tych watah chłopskich, nie przyłączył się do powstania. Ferguson radził, aby nie zwlócząc dłużej, pójść na Londyn, lecz każdy doświadczony żołnierz mógł zrozumieć, że takie wojsko, jakie miał Monmouth, dobre było do bronienia się w górzystej miejscowości, a nawet w opłotkach, jak to było w naszej utarczce z dragonami, lecz nie mogło się mierzyć z regularną armią w otwartem polu. Zaś w drodze na Londyn mieliśmy do przebycia rozległą płaszczyznę Salisburską, na której siły królewskie niechybnie wydałyby nam walną bitwę.

Gdy jednak lord Grey, wskazując na to, począł doradzać, aby pozostano w Taunton w oczekiwaniu na posiłki, król wybuchł desperacyą i gniewem.

— Dla Boga, — zawołał — dosyć mi tego czekania na bunt, który nigdy nie wybuchnie i posiłki, które nigdy nie nadejdą! Jesteśmy już od tygodnia w Anglii i dotąd nie widać ani żadnego członka Izby gmin, ani nikogo ze szlachty. Gdzież ci ludzie, których Danvers i Wildman mi obiecywali w Londynie? Gdzie owa młodzież stołeczna, która miała wyczekiwać mię z utęsknieniem? Gdzie te powstania od Berwick'u aż do Portland'u, które przepowiadano? Nikt nie dotrzymał obietnic, nikt się nie zjawił, prócz tych poczciwych wieśniaków. Omamiono mnie, oszukano i wpędzono w pułapkę!

I biegał po sali, i załamywał ręce, i gryzł wargi z desperacyi, bo naprawdę nie widział przed sobą wyjścia. Wreszcie, pohamowawszy się, siadł napowrót przy stole i, jak gdyby znudzony radami statystów, zapytał raptem Antoniego Buyse, co on, jako żołnierz, radzi uczynić.

— Niech wasza królewska mość zapyta Saxona, — odrzekł Niemiec — bo na *Raths-Versammlungach* moja opinia, jak zauważyłem, godzi się zawsze z jego opinią.

— Powiedz że nam, panie Saxon, — rzekł Monmouth — co sądzisz o sprawie. Mamy tu na tej radzie jednę partyę, która jest za tem, by iść naprzód, drugą zaś, pragnącą pozostać na miejscu. Gdyby twój głos miał przeważyć szalę, za którem z tych zdań byś się wypowiedział.

Wszystkie oczy zwróciły się na naszego pułkownika, bo surowy żołnierski wygląd i respekt, jaki mu okazał weteran Buyse, dawały przeczucie, że jego zdanie może naprawdę być decydującem.

On zaś milczał przez chwilę, ukrywszy twarz w dłoniach, wreszcie począł mówić.

Radził, aby unikać decydującej bitwy, dopóki nie zgromadzi się większa siła. Zgadzał się z Lordem Grey'em, że bitwa na Salisburskiej równinie z regularną jazdą byłaby dla niekarnych i źle uzbrojonych chłopskich regimentów stanowczą klęską. Lecz odradzał dłuższe pozostawanie na miejscu.

— Zwolennicy waszej królewskiej mości w całej Anglii — mówił — stracą wszelką ochotę do powstania, gdy zobaczą, że armia gnuśnieje w bezczynności i nie odnosi żadnych sukcesów. Chłopi poczną się rozchodzić do domów, a wówczas za przykładem jednych pójdą drudzy i lenistwo szerzyć się będzie jak zaraza. Widziałem, jak wielka armia stopniała w podobny sposób, jak śniegi na wiosnę. A jeśli już raz wojsko się rozproszy, niełatwo je będzie zgromadzić na nowo. Należy tedy dbać, aby wojsko ani chwili nie było bezczynne. Niech się ćwiczą, musztrują, modlą, słuchają kazań — wszystko, co kto zechce, byle nie marnieli bez roboty. A najlepiej — niech będą w pochodzie. Wasza królewska mość, jak słyszałem, ma wielu zwolenników w Bristolu i w Midlands. Jeśli mam dać radę, to powiem — idźmy na Bristol. Z każdym dniem siły nasze będą rosły, wojsko hartować się będzie w trudach i zaprawiać do bitw, a wszyscy będą czuli, że coś się dzieje. Jeśli zdobędziemy Bristol — a słyszałem, że fortyfikacye nie są bardzo mocne — to będziemy mieli w swych rękach zarazem port morski i punkt oparcia do dalszych czynności. Gdy to nam się uda, pójdziemy na Londyn przez hrabstwa Gloucester i Worcester. Tymczasem zaś proponowałbym, aby wyznaczyć jeden dzień postu i modłów dla uproszenia opieki Boskiej nad naszem przedsięwzięciem.

Ta mowa, zręcznie ułożona i pełna roztropności, spodobała się wszystkim, a najwięcej przypadła do smaku królowi, który odrazu się ożywił i uczepił się z uporem projektu pochodu na Bristol, nie chcąc słuchać żadnych innych zdań. Wreszcie zgodził się na propozycyę Saxona i Lord Grey, a wówczas nie było już innych oponentów i ostatecznie projekt ten przyjęto.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wodzenia mnóstwem faktów z dziedziny ekonomicznej i politycznej, że „Rosya nie posiada dostatecznych dla odrodzenia swego sił ani duchowych, ani materyalnych, więc upadek państwa rosyjskiego i jego rozkład nawet bez wojny zewnętrznej jest niezawodny". Państwa sąsiednie nie dopuszczą do wzmocnienia się wewnętrznego i odrodzenia Rosyi i Polacy powinni zawczasu przygotować się — jak? — tego Bylski konkretnie nie określa — do korzystania z nieuniknionych rozbiorów Rosyi.

Wykluczając najzupełniej z ewentualnych kombinacyj politycznych jakieś nadzieje na Rosyę, Bylski widzi możliwość wyjścia w rozmaitych kierunkach. Odrzucając straszaka pruskiego, powiada on: „Bynajmniej nie dowierzając Prusom i dalej prowadząc dzisiejszą obronę od wywłaszczenia nas, nie należy jątrzyć Prusaków, lecz przeciwnie zaznaczać raczej, że przy odpowiednim ze strony Prus ekwiwalencie porozumienie z Polakami byłoby nawet możliwem". Wynikiem takiego poglądu jest rada, by Polacy nie sprzeciwiali się nawet temu, gdyby „Królestwo miało być podarkiem dla Prus", bo „dotąd Niemcy o wiele, wiele mniej przyczynili nam jako ludziom i jako narodowi cierpień i krzywd, aniżeli Rosya". Bylski wysuwa też jako jedną z ewentualności — unię austro-węgiersko-polską lub polsko-węgierską. Trzeba jednak zaznaczyć, że o ile, krytykując dotychczasową politykę polskich partyj burżuazyjnych, lub analizując stan Rosyi, Bylski odznacza się trzeźwością poglądów i umiejętnem operowaniem faktami, o tyle, puszczając się na szerokie flukta dociekań co do przyszłości polityki polskiej, wpada w przesadę i tonie w niedostatecznie umotywowanych ogólnikach. W każdym razie praca jego — ze względu właśnie na ową część krytyczną i antyrosyjską — posiada znaczną wartość i stanowi dość ciekawe zjawisko w naszej publicystyce burżuazyjnej. *L. Pł.*

Zamordowanie księcia Ito.

Jeden z wybitniejszych twórców współczesnej, potężnej Japonii, książę Ito padł, jak doniosły onegdaj depesze z ręki jakiegoś Koreańczyka w Charbinie, dokąd się był udał na konferencyę z rosyjskim ministrem skarbu Kokowcewem w celu omówienia spraw, związanych z kolejami mandżurskiemi. Zabity liczył lat 69. Nauczywszy się w młodości po holendersku i angielsku udał się w podróż do Anglii, gdzie przez 3 lata przebywał. — Był też i w Ameryce, gdzie studyował sprawy mennicze, poczem powstała mennica japońska w Osaka. Jego inicyatywie przypisać należy też pierwszą kolej w Japonii (z Tokio do Jokohamy). Powróciwszy z ponownych podróży po Europie i Ameryce w r. 1873, stanął w rzędzie wybitnych działaczy, pragnących wprowadzić w Japonii ustrój konstytucyjny. W owym czasie po raz pierwszy został ministrem. Reformatorskie jego dążności napotkały na gwałtowny opór ze strony żywiołów reakcyjnych, których ideałem było dawne odosobnienie Japonii od całego świata, wydalenie cudzoziemców, zwrot do dawnego feudalizmu. Reakcyoniści wywołali ruchy zbrojne w latach 1876 i 1877, których stłumienie wymagało wielkiego wysiłku.

Konstytucyjne plany Ito ziścić się mogły dopiero w r. 1889. Dnia 11 lutego owego roku ogłoszoną została konstytucya, która wejść miała w życie roku następnego. Niebawem stanąć on miał, jako prezydent ministrów na czele zreformowanych rządów. Na okres ten przypada zwycięska wojna z Chinami i zdobycie przez Japonię wyspy Formozy. Na skromnego z urodzenia samuraja posypały się tytuły, ostatecznie książęcy.

Wszechstronnie uzdolniony mąż stanu był i wybitnym dyplomatą. On to w r. 1902 zawarł był przymierze japońsko-angielskie, które ułatwiło Japonii zmierzenie się z Rosyą i obalenie jej znaczenia nietylko na dalekim Wschodzie, lecz i w Europie. Ostatnimi czasy pełnił on funkcye rezydenta japońskiego w Korei, w kraju, w którym protektorat japoński jest tylko zamaskowanym zaborem. Oczywiście, nowy stan rzeczy wywołuje wrzenie wśród ludności koreańskiej, którą drażnią i obce rządy i napływ skrzętnych, sprytnych Japończyków, rugujących ludność miejscową. Wzmogła się też skutkiem tego emigracya Koreańczyków do Mandżuryi. Z ręki jednego z takich emigrantów i wrogów japońszczyzny padł Ito. A stało się to w Charbinie, gdzie prawem kaduka utrzymują się jeszcze pozostałości władzy rosyjskiej. Czy nie było tam kryjomego ich współdziałania? W każdym razie tępy Kokowcew cieszyć się może, iż nie będzie musiał umawiać się z najtęższym i najdoświadczeńszym dyplomatą japońskim.

Tokio. Koreańczyk, który należał do tajnego sprzysiężenia i który wykonał zamach na ks. Ito, będzie prawdopodobnie wydany władzom japońskim.

Berlin. Ambasada japońska donosi, że z powodu śmierci ks. Ito została ogłoszona w Japonii żałoba krajowa.

Tokio. Oświadczenie urzędu zagranicznego donosi, że polityka Japonii wobec Korei nie dozna zmiany z powodu zamordowania Ita.

Petersburg. Słychać, że minister skarbu Kokowcew uda się przez Władywostok do Tokio, aby tam wyrazić imieniem rządu rosyjskiego współczucie z powodu zamordowania ks. Ito i wziąć udział w pogrzebie.

Genua. Syn księcia Ito, markiz Ito, który tu przybył, na pokładzie okrętu japońskiego otrzymał wiadomość o zamachu i zranieniu ojca przez depeszę ambasadora japońskiego w Londynie. Druga depesza wystosowana była do niego wprost z Japonii i donosiła już o śmierci księcia. W interwiewie oświadczył głęboko dotknięty tą wiadomością markiz Ito, że jego zdaniem, zamach ma charakter polityczny, a przyczyną jego jest wrogie usposobienie panujące na Korei przeciw administracyi japońskiej, a wielu mieszkańców życzy sobie administracyi angielskiej lub amerykańskiej. Stronnictwo to zdolne jest popełniać zamachy. Jeden taki zamach wykonano już w r. 1908, a ofiarą jego padł Amerykanin Steven, który na Korei popierał politykę ks. Ito.

Markiz udaje się teraz do Paryża, aby tam zakupować kosztowności i toalety dla jednej z księżniczek cesarskich z okazyi jej zaślubin. Okręt wyruszy dziś po południu do Marsylii, skąd markiz uda się do Paryża.

Dyskusya drożyźniana w parlamencie.

Wiedeń, 28 października.

Mowa ministra handlu.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszej dyskusyi nad wnioskami nagłymi w sprawie drożyzny zabrał głos minister handlu dr Weiskirchner, który wskazał na to, że drożyzna środków żywności nie jest zjawiskiem lokalnem, ale powszechnem. Podnosi, że obok drożyzny środków żywności nastąpiła także ogólna drożyzna wszystkich innych artykułów. Jedną z przyczyn drożyzny jest z pewnością słuszne podwyższenie płac robotniczych. Jeżeli słuszne podwyższenie zarobków następuje po podwyżce cen środków żywności, to minister zapytuje, co właściwie mają uczynić ci, którzy mają stałe pobory, a którym brak tej siły organizacyi, jaką mają robotnicy. (Oklaski na ławach posłów chrześcijańsko społecznych. Przerywania wśród socyalistów). Kto poważnie i bez namiętności przystępuje do rozwiązania tej kwestyi, nie powinien zatrzymywać się jednostronnie przy drożyźnie środków żywności, przedewszystkiem musi zbadać cały problem ekonomiczny. Co się tyczy sprawy drożyzny środków żywności, zwraca na to uwagę minister, że obecne położenie jest zaostrzone, bo podczas gdy dawniej skarżono się tylko na drożyznę mięsa, obecnie zapanowała także drożyzna chleba, mąki i mleka, a do tego przyłączyła się jeszcze ogólna depresya przemysłowa oraz zła konjunktura wraz z groźbą braku pracy.

Minister omawia obszernie sprawę ceł zbożowych i podnosi, że potrzeba ceł ochronnych na zboże zaczyna być mniejszą tem bardziej, że warunki dla wysokich ceł zbożowych, mianowicie spadki cen zboża już więcej nie zachodzą. Minister w wykonaniu uchwał Izby zwrócił się do rządu węgierskiego w sprawie ewentualnego zniżenia ceł zbożowych ze względu na gorsze wyniki zbiorów. Rząd węgierski jednakże odmówił, ponieważ sądzi, że w r. 1909 nie można mówić o złych zbiorach. (Głosy: Słuchajcie, słuchajcie!). Na tendencyę zwyżkową cen zboża wpływa niewątpliwie także fakt, iż mimo wyraźnego przyrzeczenia danego rządowi austryackiemu przez rząd węgierski, jeszcze zawsze w Budapeszcie istnieje handel terminowy zbożem. (Żywe oklaski).

Minister zajmuje się następnie obszernie sprawą drożyzny mięsa, która zwłaszcza w przyszłym roku z powodu zmniejszonego stanu bydła zapowiada się groźnie. Wyraża życzenie, ażeby przedłożenie rządowe w sprawie centrali dla zużytkowania bydła jak najrychlej weszło w życie, i podnosi, że zaopatrzenie wielkich miast mięsem jest bez importu bydła bitego niemożliwem.

Omawiając sprawę drożyzny mleka podnosi minister, że w szczególności ceny minimalne wzrosły prawie o 100% i oświadcza, że rząd zbada wszystkie w tym kierunku poczynione propozycye. Obowiązkiem jest parlamentu i rządu zajmować się szczegółowo wszystkiemi temi sprawami, ale rozwiązanie ich z dnia na dzień nie jest możliwe.

Ważniejszym warunkiem trwałego rozwiązania tego rodzaju spraw jest tworzenie organizacyi producentów i konsumentów i możliwe usunięcie nielegalnego pośrednictwa handlowego. Szczególnie koniecznem jest, ażeby publiczność przyzwyczaiła się do bardziej racyonalnego i bardziej nowoczesnego sposobu sprzedaży.

Minister oświadcza się w końcu za wnioskiem posła Drexla i podnosi, że rząd spełni swój obowiązek i weźmie w dotyczących pracach Izby i komisyi czynny udział, aby sprawę rozwiązać w sposób zadowalniający ludność.

Następnie przemawiali: tow. poseł Johanis, oraz posłowie Kotlarz, Burzival i Horsky, poczem obrady przerwano i nastąpił długi szereg zapytań do przewodniczącego.

O weryfikacyę wyborów.

Tow. dr Diamand wskazuje na postanowienia ustawy wyborczej i żąda umieszczenia na porządku dziennym weryfikacyi wyborów. Ustawa wyborcza miała na celu przeszkodzenie notorycznym oszustwom i fałszerstwom wyborczym. Prezydent zobowiązany jest podług ustawy sprawę tę umieścić na porządku dziennym i jeżeliby komisya weryfikacyjna nie zdawała sprawy, ma sam ustanowić referenta, który ma przedłożyć Izbie dotyczące wnioski co do weryfikacyi poszczególnych mandatów. Izba ma obowiązek czuwać nad wykonaniem uchwalonych ustaw tembardziej, że chodzi tu o godność Izby, gdyż nie wypada, aby zasiadali w niej już trzeci rok ludzie, których mandat jest zakwestyonowany. Mowca zapytuje, czy prezydent zechce weryfikacyę wyborów postawić na porządku dziennym przyszłego posiedzenia. (Oklaski na ławach socyalistów.)

Przewodniczący odpowiada, że zapytanie dra Diamanda zgadza się zupełnie z jego intencyami. Wybory protestowane były już ubiegłej sesyi na porządku dziennym, ale nie zostały załatwione. Przepisany ustawą jednoroczny termin dla załatwienia protestów wyborczych już dawno upłynął tak, że prezydentowi obecnie przysługuje prawo wyznaczenia referentów. Tak też postąpił w sesyi ubiegłej, która jednakże została szybko zamknięta. Obecnie prezydent zamianuje znowu tych referentów, których komisya legitymacyjna wybrała. Gdyby w poszczególnych wypadkach poseł, którego dawniej wybrano referentem, nie był więcej członkiem komisyi, to przydzieli te protesty tym posłom do sprawozdania, którzy w miejsce tamtych weszli do komisyi.

Korupcya kolejowa.

Poseł Kroy w odpowiedzi na wczorajsze zapytanie posła Ellenbogena zapewnia, że ministerstwo kolei nie czyniło żadnych starań, aby mowca otrzymał posadę starszego rewidenta.

Tow. dr Ellenbogen odczytuje tajny akt, w którym powołują się na to, że ze strony miarodajnej czyniono starania, aby poseł Kroy otrzymał tę posadę. (Żywe protesty wśród niemieckich posłów radykalnych).

Odczytano wnioski i interpelacye, między innymi wniosek Głąbińskiego o zniesienie podatku od mięsa i podatku rzeźnianego, oraz interpelacyę Kuhna i tow. w sprawie wdrożenia postępowania karnego przeciw ks. Aleksandrowi Radziwiłłowi o krzywoprzysięstwo. Interpelanci wywodzą, że ks. Radziwiłł w procesie o obrazę honoru wytoczonym przeciw niemu przysiągł, iż pewnego restauratora w Wiedniu nie zna, mimo, że niektórzy świadkowie stwierdzają, że to jego zeznanie jest nieprawdziwe. Wniesione przez owego restauratora przeciw księciu do prokuratoryi państwa w Wadowicach doniesienie zostało odrzucone.

O godz. 8 wieczór posiedzenie zamknięto. Następne dziś przed południem.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. Wczoraj w południe odbyła się narada prezesów klubów, która uchwaliła, aby Izba posłów odbywała posiedzenia w czwartek, piątek i sobotę od godz. 10 do 2 po południu, a następne posiedzenie dopiero w środę. — Następnie ustalono kontyngent mowców w dyskusyi nad naglącymi wnioskami.

Dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad środkami zwalczania drożyzny. Przemawia poseł Stöckler.

Balony wojskowe.

Wiedeń. Zarząd wojskowy wstawił do wspólnego budżetu na rok przyszły sumę **3 i pół miliona koron na balony wojskowe.** — Zarząd wojskowy tymczasem zamówił już balony wojskowe **za sumę 11 i pół miliona koron.**

Katastrofa budowlana w Krakowie.

Zawalenie się 3 piętrowego rusztowania. 6 ofiar!

Kraków, 28 października.

Wczoraj wieczorem zdarzyła się w Krakowie znowu katastrofa budowlana! Poprzednie katastrofy budowlane, tak często powtarzające się w Krakowie, nie poruszyły widać sumień przedsiębiorców, którzy, byle „tanio budować", lekceważą zdrowie i życie robotników, nie poruszyły też sumień tych urzędników magistrackich, którzy mają powierzoną kontrolę nad budowami.

Wczorajsza katastrofa wydarzyła się około godz. 5 po południu na budującej się przy ulicy Szlak u wylotu ulicy Staszica trzypiętrowej kamienicy znanego przedsiębiorcy p. Zygmunta Schragera. Wczoraj rano wystawiono wewnątrz budowy od strony podwórza rusztowanie, z którego miano wznosić dalszy mur na wysokości III piętra. Rusztowanie spoczywało na kilku belkach umocowanych w murze. Około godziny kwadrans na piątą po południu robotnicy rozpoczęli na nowe rusztowanie znosić wapno i cegłę, gdy nagle załamała się środkowa belka i runęło całe rusztowanie z III piętra wraz z nagromadzonym materyałem. Pod ciężarem spadającego materyału załamało się rusztowanie drugiego i pierwszego piętra.

W chwili katastrofy na rusztowaniu znajdowało się sześć osób, t. j. 2 robotników i 4 robotnice; wszyscy oni wraz ze złamanem rusztowaniem runęli na ziemię, przywaleni spadającemi deskami i belkami.

Na wieść o nieszczęściu przybiegli z pomocą robotnicy, zatrudnieni w innych częściach budynku, a następnie tłumy publiczności. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które przybyło wnet dwiema karetkami. Tymczasem robotnicy wydobywali z pod gruzów nieprzytomne ofiary i układali je na trawniku. Pięć osób leżało obok siebie, nie dając znaku życia. Z ran płynęła obficie krew.

Siły pogotowia okazały się za szczupłe, aby przynieść rychłą pomoc. **Pięć ofiar odniosło ciężkie rany:** Ignacy Szmata, lat 25 z Zakrzówka, ranę ciężką na kości potylicznej, złamanie lewej nogi, oraz liczne kontuzye i rany na całem ciele; Szmata już po raz drugi staje się ofiarą katastrofy budowlanej. Padł bowiem również ofiarą w czasie wielkiej katastrofy budowlanej w Krakowie w roku ubiegłym przy ul. Zyblikiewicza, gdzie spadł z czwartego piętra, odnosząc na szczęście niegroźne rany. Stefania Gawlikówna, lat 16, robotnica murarska z Białego Prądnika, dużą ranę nad lewem okiem, oraz wystąpienie silnego krwotoku zewnętrznego; Helena Durakówna, lat 15, robotnica murarska z Prądnika Białego, bardzo silne ogólne potłuczenie, zdarcie skóry z twarzy, stan bardzo poważny, ze względu na możliwość wewnętrznych komplikacyj; Katarzyna Walczakówna, lat 18, robotnica murarska z Prądnika Czerwonego, prawdopodobne złamanie nogi w kolanie; Antonina Rumczakówna, lat 17, robotnica murarska z Prądnika Czerwonego, głęboką ranę na skroni, ogólne omdlenie i potłuczenie, przyczem zachodzi obawa złamania podstawy czaszki; wreszcie ceglarz Ludwik Bubety, zamieszkały przy ul. św. Wawrzyńca, odniósł kilka ran krwawiących i sam, nie czekając na opatrunek dyżurnych, odjechał dorożką do domu.

Wszystkie pięć ofiar katastrofy w stanie bardzo poważnym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny celem dokonania operacyi.

Na miejsce katastrofy z ramienia krakowskiej dyrekcyi policyi przybył komisarz policyi p. Clossmann, który przeprowadził pierwsze śledztwo.

Budowę prowadził budowniczy p. Henryk Lamensdorf przy pomocy majstra murarskiego p. Józefa Siwka i podmajstrzego murarskiego p. Edwarda Zająca.

O przyczynach katastrofy dał kilka wyjaśnień najciężej ranny robotnik Ignacy Szmata, który robił wyrzuty przedsiębiorcy budowy p. Schragerowi z powodu nieostrożności, dodając, że nad budową niema żadnej kontroli. Według twierdzenia robotnika Szmaty, budowniczego Henryka Lamensdorfa od tygodnia nie było na budowie, od tygodnia nie widział również majstra murarskiego Józefa Siwka. Robotnik winił podmajstrzego Edwarda Zająca, że na rusztowanie dał drzewo cienkie i słabe.

Zbadano, że belka, podtrzymująca zawalone rusztowanie, była za cienka. Pękła w samym środku, osłabiona sękiem i zniszczona gwoździami. Z przebiegu wypadku spisał szczegółowy protokół komisarz policyi p. Clossman.

Po odjechaniu pogotowia ratunkowego i odejściu policyi podmajstrzy Zając zegnał wszy-

stkich murarzy i rozkazał czemprędzej rusztowanie naprawiać i to po ciemku, chcąc tym sposobem zatuszować choć w części winę p. Siwka, który używa złego materyału do urządzania rusztowań, co pociąga za sobą nieszczęśliwe wypadki, a z niemi kalectwo a może i śmierć robotników.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc listopad** zaraz w pierwszych dniach listopada celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go listopada, temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu". Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Szan. Biurom dzienników raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za październik tylko do 5-go listopada; później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód" kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu".

KRONIKA.

Kraków, 28 października.

Nowiny krakowskie.

Wiec lokatorów dzielnicy Kleparz odbędzie się w piątek 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Bristol, plac Matejki 4.

Tak zwana „baszta Kościuszki". Mimo zabiegu ze strony Związku instytucyj artystyczno kulturalnych i konserwatora m. Krakowa, domek z bramą wjazdową przy rogu ul. Studenckiej i Podwale został zburzony.

Domek ten chciano ratować, jako zabytek architektoniczny, jeden z nielicznych już dokumentów prostego i szlachetnego typu budownictwa XVIII wieku. W otoczeniu drzew budynek ten stanowił niezwykle piękne zamknięcie perspektywy ulicy św. Anny, łącząc się w harmonijną całość z plantami, kościołem św. Anny i biblioteką Jagiellońską; w dodatku owiany był urokiem legendy, wiążącej go z imieniem Kościuszki, który, jak wieść niesie, mieszkał w nieistniejącym już dziś pałacyku Wodzickich, do którego brama ta była wjazdem.

Gdy rozeszła się wiadomość o sprzedaży parceli i powstał zamiar zburzenia zabytku celem wybudowania domu czynszowego, delegaci Związku na podstawie mandatu udzielonego im w dniu 2 sierpnia b. r. rozpoczęli rokowania z obecnym właścicielem parceli, p. posłem Janem Federowiczem, i dawnym właścicielem p. posłem Janem baronem Götzem.

W dniu 26 b. m. Związek wysłuchał sprawozdania delegatów o przebiegu akcyi, która była następującą:

Wskutek przychylnego początkowo stanowiska zarówno obecnego jak i dawnego właściciela, powstał projekt przejęcia z powrotem przez dawnego właściciela owej parceli celem wybudowania na niej domu mieszkalnego, który, łącząc się architektonicznie z bramą, umożliwiłby jej zachowanie. Przy pertraktacyach dalszych wynikły jednak trudności natury finansowej, mianowicie niezgodność w ustaleniu ceny odkupu odnośnej parceli. Przeszło dwa miesiące z inicyatywy delegatów Związku trwały w tej sprawie rokowania, które jednak nie odniosły pożądanego skutku.

Delegaci Związku przedstawili na posiedzeniu obecnem szczegółowo cały przebieg akcyi na podstawie obszernej korespondencyi i dokumentów, które pozwalają dokładnie ocenić zarówno zabiegi delegatów, jak i stanowisko właścicieli we wszystkich momentach sprawy.

Przyjmując sprawozdanie do wiadomości, Związek wyraża ubolewanie, że podjęta celem zachowania zabytku akcya, która początkowo miała wszelkie widoki powodzenia, nie doprowadziła do pomyślnego rezultatu.

Powyższy komunikat podpisali delegaci: Akademii sztuk pięknych, Grona konserwatorów, Muzeum narodowego, Muzeum technieczno przemysłowego, Tow. Miłośników historyi i zabytków Krakowa, Tow. Przyjaciół sztuk pięknych, Tow. Upiększania m. Krakowa, Tow. Opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, Tow. „Polska sztuka stosowana", Tow. „Sztuka", Tow. Technicznego.

Ku uczczeniu dziesięciolecia organizacyi introligatorów w Krakowie odbędzie się w niedzielę 31 października 1909 roku o godzinie 6 wieczór w salach Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p., uroczysty wieczorek. Program: I. Chór robotniczy. II. Zagajenie. III. Odczyt wygłosi tow. Daszyński. IV. Deklamacya p. E. Rygiera. V. Chór robotniczy. VI. Przemówienia przedstawicieli organizacyi. Po wieczorku odbędzie się wspólna zabawa taneczna. Wstęp 1 K 20 h, tylko za okazaniem zaproszenia.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Sen srebrny Salomei".
Piątek: „Kordyan".
Sobota: „Romeo i Julia".
Niedziela po południu: „Wielkie Bractwo" (pół ceny).
Niedziela wieczór: „Judyta".
Poniedziałek po południu: „Młynarz i jego córka" (pół ceny).
Poniedziałek wieczór: „Noc listopadowa".
Wtorek po południu: „Doktor z musu" i „Posażna jedynaczka" (pół ceny).
Wtorek wieczór: „Dziady".
Środa; „Romeo i Julia".
Czwartek: „Nowa Dejanira".
Piątek: „Horsztyński".
Sobota: „Lady Frederick", komedya w 3 aktach Maughama, przekład St. Sierosławskiego (nowość).
Niedziela po południu: „Zemsta" (pół ceny).
Niedziela wieczór: „Lady Frederick".

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Sztygar".
Piątek: „Sztygar".
Sobota: „Sztygar".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W hali zbożowej (ulica Długa) w piątek o godzinie 7 wieczorem wykład dra Feliksa Kopery: „Wit Stwosz" (ilustrowany obrazami świetlnymi).

Nowiny lwowskie.

Pożyczka na cudzą kamienicę. W początkach listopada odbędzie się przed nową kadencyą przysięgłych rozprawa przeciw Wincentemu Bielskiemu, ogrodnikowi miejskiemu, o oszustwo i kradzież. Jak wiadomo, Bielski był zarządcą kamienicy prof. Motylewskiego, który obdarzał go pełnem zaufaniem. Podczas tego, gdy prof. M. bawił za granicą, Bielski w sposób oszukańczy zaciągnął na jego kamienicę pożyczkę w kwocie 10 000 K. Ponadto zabrał żonie prof. Motylewskiego papiery wartościowe. Bielski symulował w więzieniu waryata. Oddano go pod obserwacyę psychiatrów, którzy orzekli, że Bielski symuluje.

Partactwo kamieniczne a zdrowie ludzkie. Przed kilku dniami połamał ręce służący Kamiński w realności przy ul. Franciszkańskiej l. 9, spadłszy z I piętra wraz ze spróchniałą poręczą ganku na podwórze. Administrator tej kamienicy zamiast zastąpić zgniłe szczeble nowymi i trwałymi, kazał — jak konstatują dzienniki — połatać ganek tak całkiem po lwowsku; ewentualność drugiego tragicznego wypadku jest więc znowu prawdopodobną.

Z kraju.

Dwie eksplozye w Borysławiu. Z Borysławia donoszą do dzienników lwowskich, że nastąpiła tam eksplozya w domu dyrektora kopalni „Eugeniusz" Reitera, opalanym gazami naftowymi. Wskutek wybuchu Reiter, jego żona, dziecko i służąca ulegli niebezpiecznym poparzeniom.

Według dalszych doniesień, Reiter ma urwaną rękę i dogorywa, dziecko jest zabite, a żona i służąca walczą ze śmiercią. Według innych doniesień, Reiter umarł.

Przyczyną wypadku miało być nagromadzenie się w wielkiej ilości gazów w pokoju sypialnym z powodu wadliwego urządzenia opalania domu gazem naftowym. Eksplozya nastąpiła momentalnie przy zapalaniu w nocy papierosa przez p. Reitera.

Drugi podobny wypadek zaszedł prawie równocześnie w barakach, zamieszkałych przez robotników z kopalni Freunda, gdzie poparzonych zostało 2 robotników.

Urzędowe sprostowanie dyrekcyi kolei w Krakowie. Odnośnie do notatki pod tytułem „Porządki na dworcach na prowincyi", umieszczonej w numerze z 14 b. m., otrzymujemy następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby w poniedziałek dnia 11 b. m. o godz. 9·45 panowały na dworcu kolejowym w Bochni egipskie ciemności, z powodu których autor artykułu potknął się o kuferek odjeżdżającego rekruta; natomiast prawdą jest, że stacya Bochnia oświetloną jest zawsze na czas do wszystkich pociągów osobowych i pospiesznych intenzywnem światłem łukowych lamp nietylko na placu dojazdowym, we westybulu i na placu stacyjnym, ale także we wszystkich poczekalniach i kasach osobowych tak jasno, jak żadna inna stacya w tutejszym okręgu.

Nieprawdą jest, jakoby o godzinie 9·45 wieczór powyższego dnia autor artykułu chciał zobaczyć portyera, jednak żadnego nie było, bo portyerzy dopiero przed samym odjazdem pociągu zjawiają się; natomiast prawdą jest, że w tym czasie było obecnych dwóch portyerów na rzeczonej stacyi, mianowicie jeden przy kasie osobowej, która o tej godzinie wydaje bilety do pociągów Nr. 24 i 17, a drugi przy ekspedycyi pakunków.

Nie jest prawdą, aby „na całej stacyi były może dwie lampy, które bardzo niedostatecznie oświetlały stacyę"; natomiast prawdą jest, że w krytycznym czasie świeciły się oprócz wymienionych lamp, ponadto 2 żarowe lampy na werandzie i 2 łukowe lampy na placu stacyjnym koło budynku głównego. Nieprawdą jest, aby tego rodzaju oświetlenie stacyi było skandalem i nieporządkiem, natomiast prawdą jest, że oświetlenie stacyi Bochni odpowiada najzupełniej wszelkim potrzebom publiczności i nie dało dotychczas powodu do wnoszenia zażaleń. C. k. dyrektor kolei państwowych *Horoszkiewicz.*

Pożar na torze kolejowym. Z Drohobycza piszą: Onegdaj po południu na odnodze kolejowej z Drohobycza do Borysławia zapaliła się ropa, która w czasie transportu wagonów ropy wyciekła była na tor. Z niewiadomych powodów zaczęła się ta ropa palić, a od niej zajęły się progi, tak, że tor kolejowy stanął w płomieniach. Po 2-godzinnych usiłowaniach pożar ugaszono. Pociągi kursują normalnie, jednakże tor jest strzeżony aż do wymiany nadpalonych progów.

Z Tarnowa otrzymujemy następujące sprostowanie: Szanowna Redakcyo! Odnośnie do notatki pod tytułem „Protekcyjna gospodarka", umieszczonej w numerze 295 z 22 października b. r., upraszam na podstawie § 19 ust. pras. o zamieszczenie następującego sprostowania. Nieprawdą jest, aby zabity 25 z. m. robotnik poniósł śmierć z winy niedostatecznych urządzeń podczas kopania; natomiast prawdą jest, że dozorca Jakób Kądzielawa kilkakrotnie upominał robotnika, aby pracował na a nie pod przykopem, czego tenże jednak nie usłuchał. Nieprawdą jest, aby po 25 z. m. drugi robotnik utracił obie nogi; natomiast prawdą jest, że ani przed 25 z. m., ani potem takiego wypadku nie było. Nieprawdą jest, abym robotników krzywdził; natomiast prawdą jest, że wobec nich trzymam się ściśle umowy. Wreszcie co do rzekomego złego stanu toru, to tenże podpada pod nadzór sekcyi kolejowej, a przewożąc na nim już od kilku miesięcy, żadnych wypadków podczas ruchu dotychczas nie było. Z poważaniem *Ludwik Kryłoszański.*

Z zaboru rosyjskiego.

Echa kradzieży jasnogórskiej. Najświeższe dzienniki warszawskie podają, jakoby śledztwo skonstatowało, iż kradzieży dopuściło się dwu mężczyzn i kobieta, złodzieje zawodowi z Warszawy. Wyjechali w kierunku Odessy, może w nadziei, iż na Wschodzie łatwiej łup swój spieniężą.

Ze świata.

Jak „mocarz" północny podróżuje? Od osób, przybyłych z Warszawy, dowiaduje się „Słowo polskie" paru charakterystycznych szczegółów z przejazdu cara przez Warszawę w czasie, gdy zmierzał do Włoch:

Tor kolejowy, jak zwykle, był silnie obstawiony wojskiem, stojącem tyłem do toru. Na odległość strzału nie wolno było nikomu się zjawić. Domy, które stoją przy torze kolejowym, były otoczone specyalną pieczą: nikomu w dniu przejazdu cara nie wolno było z nich wychodzić, okna zaś, wychodzące w stronę toru, musiały być zamknięte okiennicami, o ile okiennic nie było, zabijano je deskami. T. zw. „rampy" kolejowe były w dniu krytycznym zupełnie zatarasowane; przejazd przez nie był wzbroniony. Pisma podały, że w Warszawie cara witało wojsko; warto zaznaczyć, że podczas rewii wojsko stanęło bez broni.

Linia kolejowa warszawsko bydgoska była pilnie strzeżona. Porobiono nawet ostrzeżenia wprost niezwykłe: tak np. w Ciechocinku ruch na linii bocznej nietylko przerwano, ale zerwano na niej szyny i rozkopano połączenie z torem głównym. Pociągi, krzyżujące się z pociągiem wiozącym cara, musiały przed krzyżowaniem stanąć; żandarmerya i wojsko śledziły je pilnie: w wagonach II klasy wszystkie rolety musiały być spuszczone, wagony zaś III klasy, gdzie rolet brak, obijano deskami.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zgromadzenie robotnicze krakowskich krawców i krawczyń** odbędzie się w poniedziałek 1 listopada o godz. 10 rano w sali kawiarni Wetsteina przy ul. Siennej 3, I. p.

* **Baczność kuśnierze krakowscy!** W sobotę 30 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu stow. „Postęp" (Krakowska 25) zgromadzenie poufne kuśnierzy z porządkiem dziennym Nasze żądania, a wrogie stanowisko majstrów kuśnierskich O liczny udział uprasza zarząd grupy

* **Baczność piekarze krakowscy!** W piątek 29 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się w sali stow. „Postęp" zgromadzenie piekarzy w sprawie zerwania umowy przez pracodawców.

TELEGRAMY

z dnia 28 października.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem znowu od południa przerwane!

Powrót cara.

Poznań. Car Mikołaj przejechał wczoraj o godz. 8 rano przez tutejszy dworzec.

Warszawa. (Pet. ag. tel.). Car Mikołaj wczoraj o godz. 5 po południu przybył tu i przyjął naczelników władz, deputacyę miast, przedstawicieli ludności wiejskiej, oraz uniwersytetu i szkół wyższych, poczem udał się w dalszą podróż.

Wycieczka turecka w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu przybyła tu wycieczka turecka z przeszło 200 osób. Na dworcu kolejowym powitał wycieczkę burmistrz Lueger, reprezentacya Izby handlowo-przemysłowej, reprezentacye korporacyj przemysłowych oraz liczna publiczność. Gdy pociąg z wycieczką zajechał na dworzec muzyka zagrała hymn turecki, a ludność zgotowała przybyłym owacyę. Szef sekcyi w ministerstwie handlu Riedl wygłosił mowę powitalną do przywódcy deputacyi Rizy Tefik beja, witając wycieczkę imieniem ministra handlu i dając wyraz nadziei, że stosunki z Turcyą będą nawiązane i utrzymane. Imieniem Izby handlowej powitał wycieczkę prezes Schweller. Następnie przemawiał burmistrz Lueger, który zakończył swe przemówienie okrzykiem: Szokja sza! Publiczność okrzyk ten powtórzyła. Riza bej podziękował za serdeczne przyjęcie i wyraził przekonanie, że przyjęcie to znajdzie echo w całej Turcyi.

Konstantynopol. Podług autentycznych informacyj, ma się corocznie udawać kilku oficerów na studya do Austro-Węgier.

Zwycięstwo w Berlinie.

Berlin. Ponieważ sejm pruski unieważnił 4 z pośród 7 mandatów zdobytych przez socyalną demokracyę w r. 1908 w Berlinie przy wyborach sejmowych, przeto zostały rozpisane ponowne wybory. Dnia 26 b. m. odbyły się w tych czterech okręgach berlińskich prawybory. Wybór ponowny tow. Borgmanna, Heimanna i Pawła Hirscha zapewniony, albowiem w ich okręgach prawybory dały większość socyalistyczną. Natomiast w okręgu tow. Adolfa Hoffmanna musi się jeszcze odbyć 170 ściślejszych prawyborów.

Cholera.

Królewiec. W Heidekrug zmarł jeden robotnik na cholerę. O nowym wypadku zasłabnięcia na cholerę donoszą z Schoppen z Prus wschodnich.

Bruksela. W gminie Boom koło Antwerpii zaszło 6 wypadków śmierci i dwa zasłabnięcia na cholerę azyatycką. Rozszerzenie się epidemii nie grozi, gdyż władze zarządziły wszelkie środki.

Po zamordowaniu Ferrera.

Madryt. Król podpisał dekret, mianujący generała Weilera generalnym kapitanem w Katalonii, dalej dekret, zawieszający sesyę kortezów.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za inone w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 3 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Do wynajęcia
sklep wraz z mieszkaniem w Rabce obok kościoła, dobrze prosperujący. Wiadomość na stacyi kolejowej III kl. w Chabówce.

Zdolny tapicer
i dekorator znajdzie stałe zatrudnienie w zakładzie tapicerskim w Rynku gł. L. 13, I. p.

Praktykant izr.
nieprzekraczający lat 14 zostanie przyjętym do domu handlowego. Oferty pod „praktykant“ do działu inseratowego „Naprzodu“, Marka 21.

Młody człowiek izr.
zdolny w rachunkach kupieckich znajdzie umieszczenie zaraz w kantorze wymiany. Oferty pod „zdolny“ do działu inseratowego „Naprzodu“, ul. Marka 21.

Wszelkie żurnale oraz gotowe kroje
na suknie, kostyumy, żakiety, spódnice, szlafroki, matynki, bieliznę, rękawy, ubiory dla dzieci i t. p. poleca
M. LANDAU, Kraków, ulica Mikołajska 7.
Zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Odrębny salonik do czesania dla pań!!
Krepa we warkoczach na podkładki, siatki na składzie. Przyjmuje włosy wyczesane na wyrób warkoczy i loków. Z. Lamensdorf ulica Sławkowska 11, koło Grand Hotelu.

TUTKI Z GODŁEM

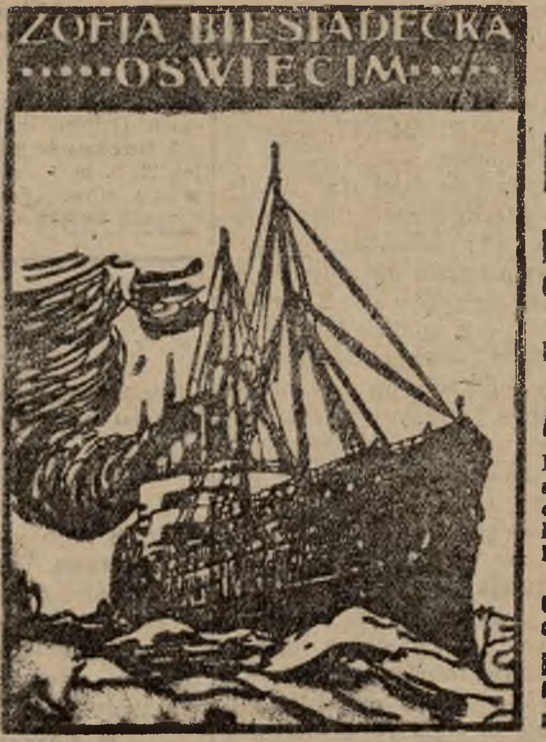


„NAPRZÓD“
z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

Czekolada Waniliowa
Czekolada Śmietankowa
Czekolada z palonymi migdałami
Czekolada Orzechowa
poleca
Jan Michalik
Kraków, Floryańska 45.

BUFET
zawsze zaopatrzony
w świeże i smaczne przekąski
jakoteż
w wyborowe piwo
i inne napoje poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Krakowska fabryka pasty do obuwia
WAWEL
STANISŁAWA TARNAWSKIEGO
poleca na obecny sezon swój wyrób jako najlepszy środek do konserwowania obuwia. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych i farbowych. Biuro zamówień Sławkowska 15.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Powszechne Towarzystwo Kredytowe
dla oszczędności i przemysłu
Ska zarejestr. z ogr. por.
Wiedeń I., Stock im Eisenplatz 3—4.
Filia — Kraków, Librowszczyzna 5.
Udziela swoim członkom, jakoteż P. P. przemysłowcom i kupcom pożyczek i zaliczek
spłacalnych ratami.
Eskomptuje weksle, jakoteż otwarte pretensye książkowe, oprocentowuje wkładki pieniężne na bieżący rachunek i książeczki
po 5% przy dłuższych terminach
po $4^{3}/_{4}$% przy krótszych terminach.
Udziela pożyczek na papiery wartościowe, losy, skrypta dłużne z dłuższo-terminową spłatą, składa wadya i uskutecznia pożyczki hipoteczne.

Powszechne Towarzystwo Kredytowe
dla oszczędności i przemysłu
Ska zarejestr. z ogr. por.
Wiedeń I., Stock im Eisenplatz 3—4.
Udziela swoim członkom, jakoteż P. P. przemysłowcom i kupcom pożyczek amortyzacyjnych na 2—5 lat, ubezpieczonym na życie w Towarzystwie Niderlandzkiem, któreto towarzystwo stoi pod kontrolą c. k. rządu austryackiego.
Wszelkich informacyi udziela:
Powszechne Tow. Kredytowe dla oszczędności i przemysłu
Ska zarejestrowana z ograniczoną poręką.
Filia — Kraków, ul. Librowszczyzna 5.
Godziny biurowe: od 10—1 przedp. i od 3—5 popoł.
Centrala: Wiedeń I. Stock im Eisenplatz 3—4
Filie: **Wiedeń VI.,** Mariahilferstr. 87. **Wiedeń XVI.,** Ottokringerstr. 25. **Töplitz Schönau. Kraków,** Librowszczyzna 5. **Lwów,** Kopernika.

Obwieszczenie.

Załogi Krakowa i Podgórza potrzebują na rok 1910 następujących artykułów żywności, na dostawę których ma się odbyć ogólnym sposobem kupieckim rozprawa ofertowa, a mianowicie: **Mąki pszennej** (Wied. typu Nr. 0, 3 i 6), **grysiku pszennego, pęcaku, fasoli białej, grochu nieobieranego, soczewicy, kawy niepalonej** (średniej jakości), **cykoryi w paklietach, cukru** (w głowach, kostkach i miałk.), **ryżu** (Arakan I. i Rangoon I.), **powideł, smalcu wieprzowego, słoniny czystej** (3/100 i 4/100) **słoniny wędzonej, mleka, sera, kartofli i kapusty kiszonej.**

Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stemplową na 1 K zaopatrzone oferty muszą być oddane najpóźniej na artykuły żywności do 7 listopada 1909 r. o godzinie 9 przed południem pod adresem **„Garnisonsmenagesicherstellungskomitée in Krakau“** w Prowianturze 56 p. piechoty, Koszary Franciszka Józefa.

Co do gatunku i bliższych szczegółów dotyczących wszystkich artykułów żywności, zwraca się uwagę na warunki mieszczące się w zeszycie z dnia 10 października 1909 r., leżącym do przejrzenia u komisyi menażowej (w Prowianturze 56 pułku piechoty, koszary Franciszka Józefa).

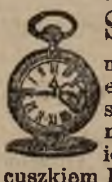
Kraków, dnia 26 października 1909.

Komisya menażowa dla załóg Krakowa i Podgórza.

Osoby zdolne
do **akwizycyi znajdą stałe** i popłatne zajęcie w miejscu i na prowincyi
w Niderlandzkiem Towarzystwie Ubezpieczeń na życie
stojącem pod kontrolą c. k. rządu austryackiego.
Zgłoszenia przyjmuje:
Leon Dattner, kierownik generalnej agencyi dla zachodn. Galicyi, Kraków, Librowszczyzna 5 od 10—12 i od 5—6.

WIELKĄ
jest niespodzianka na gwiazdkę za niewiele pieniędzy, jeżeli podarki dla swoich najbliższych od mojej firmy sprowadzicie i w tym celu zażądacie kartką korespondencyjną mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z 3000 rycin darmo i opłatnie.
C. i k. nadworny dostawca
Hanns Konrad, Brüx Nr. 1592, Czechy

Taniość, trwałość, dobroć!
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką System Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na prezenta, na imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K, fantazyjne . . . . „ 5 „ również ciasta po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki
Posełska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Darmo
i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin różnych artykułów gospodarczych i podarków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam.
C. i k. dostawca nadworny HANNS KONRAD, Brüx 1599, Czechy.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
polecają dzieła pedagogiczne
Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80, — **Polsko-Francuski** kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60, — **Polsko-Angielski** kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60, — **Polsko-Rosyjski** kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40

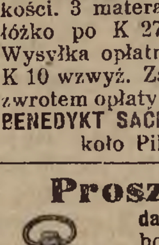
MOCZENIE W ŁÓŻKU.
Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.
Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 83 BAWARYA

Gotowa pościel



obleczenie z czerwonego inletu, dobrze napełniona. 1 Pierzyna albo 1 piernat 130 cm. długie, 116 cm. szerokie K 10·—, 12·—, 15·— i 18·—, 2 metry długie, 140 cm. szerokie K 13·—, 15·—, 18·—, 21·—. Jedna poduszka 80 cm. długa 58 cm. szeroka K 3·—, 3·50 i 4·—. 90 cm. długa, 70 cm. szeroka K 4·50 i 5·50. Na życzenie sporządza się także według dowolnie podanej wielkości. 3 materace włosieniowe na 1 łóżko po K 27·—, lepsze K 33·—. Wysyłka opłatnie za pobraniem od K 10 wzwyż. Zamiana lub zwrot za zwrotem opłaty przesyłki do wolona. **BENEDYKT SACHSEL,** Lobes Nr. 326 koło Pilzna, Czechy.

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z **3000 rycin** zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc.
Pierwsza fabryka zegarów w Brüx
HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
W BRÜX Nr. 1578 (Czechy).
Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf-Patent K 5, 3 sztuki K 14. Rejestr. „Adler-Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. K 7. Prawdziwy srebr. zegarek Rem. otwarty K 8·40. **Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy.**

Ciągnienie nieodwołalnie 6 listopada 1909 roku
o godzinie 8 wieczór, na Schottenring 11.
Wiedeńska c. k. Loterya Policyjna
1 los kosztuje 1 koronę.
I główna wygrana 30.000 koron wartości
Losy do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, ko lekturach loteryjnych i trafikach.

Wielmożna Pani gospodyni domu!
Prosimy Wielmożną Panię uprzejmie, uważać i nie dać się wprowadzić w błąd zachwalaniem :nowych: pakietów cykoryi, lecz bądź Wielmoż Pani raczej tego przekonania, że
prawdziwa :Francka: przymieszka do kawy którą już i w domu Wielmożnej Pani od wielu lat wypróbowano, jest na lepszą i także taką nadal :pozostanie:. —
Prosimy jednak Wielmożną Panię bardzo, uważać dokładnie na na markę fabryki i nasz podpis



Henryka Francka synowie
Marka fabryki.
Ble Y 134, 8:9 I. V. V.

NOWOJORSKA GERMANIA
Towarzystwo asekuracyjne na życie
Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym d**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 16, we własnym d**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:
1) że **udziela pierwszej dywidendy** już po upływie pierwszego roku ub pieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zac wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wsku **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wnio zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osob premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod b **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, **przy wstrzymaniu** d szego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych prem c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na s reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tab rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, nat czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje autom cznie w mocy **na całą kwotę** ubezpieczeniową, może jednakowoż na życze **ubezpieczonego,** po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 uzyskać **pełną moc prawną.**
Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 8
u p. Zygmunta Gleitzmana.
Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając bardzo korzystnych warunk

Broszurki ilustrowane darmo.



„Kalo-Wibrator“
przyrząd usuwający radykalnie **zmarszczki i złą cerę,** działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów,** bólu **głowy, gardła, żołądka, gośćcowi,** chorobie **serca** i w. i.
Wyłączny zastępca
T. ARMATYS, optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki L. 3.

Najpopularniejsze tytonie
są: tak zwana **„siedemnastka“** (Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerze,
i tak zwana **„trzynastka“** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„Noris“ oznaczonych literą N**
Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mięszanka w bibułkach cygaretowych
„POBUDKA“
wyrobu fabryki „NORIS“
Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.
Cena: **„Pobudka“** w książeczkach **4** halerze, w opakowaniu patentowem **6** halerzy.
Zwolennikom kręconych papierosów **zwracam uwagę** na bibułki **„Pobudka“.**
Przestańcie palić przeróżnych bibułki!

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.